Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 5/17 CZERWCA. № 47 ROK 1852

Zasady protokółu podpisanego w Wiedniu, dnia 21 sierpnia (3 września) 1851 r., przez pełnomocników: Cesarsko-Rossyjskiego i Austrjackich, w przedmiocie wytępienia defraudacyj celnych pomiędzy Królestwem Polskiém i Austrją.

Ciąg dalszy.

§ 8. W celu, ażeby żaden transport, przechodzący około miejsca w § 7 oznaczonego, nie mógł się uchylić od meldowania się na komorze Austrjackiéj Niepołomice, przy tejże komorze Niepołomice i Rossyjskiéj Igołomii utrzymywane będą w gotowości statki, przeznaczone dla straży granicznéj obu krajów, która odbywać będzie patrole na rzece Wiśle przez całą jéj szerokość, w przestrzeni na pół godziny drogi w dół od komory Niepołomice, dla zatrzymywania i sprowadzania do tejże komory transportów uchylających się od przepisanego meldowania się.

§ 9. Niemeldowanie się na komorze Austrjackiéj będzie dochodzone i karane podług kodexu karnego Austrjackiego o naruszeniu przepisów, dotyczących podatków niestałych (Gefäls Uebertretungen); jeżeli jednakże odkrytym będzie zamiar nieprawnego wyładowania, winni, ścigani będą przez władze i według praw tego państwa, na territorium którego ów nieprawy czyn miał miejsce, karani.

§. 10. W razie, jeżeli zatrzymanie statków, przekonanych o naruszenie powyższego przepisu, nastąpi skutkiem wspólnego działania urzędników obu Państw, natenczas ogół kar pieniężnych, łącznie z wartością towarów uległych konfiskacie, będzie podzielony w równéj częśći, na rzecz funduszów z kar obydwóch Państw, za wytrąceniem wszakże wydatków.

§ 11. Komora, przez którą towar dostawiony powinien być wyprowadzonym, przy expedycji onego na wychód, nie poprzestanie na powierzchownéj rewizji, lecz sprawdzić obowiązana z biletem tranzytowym liczbę kollis, znaki i numera onychże, stan plomb, lub przyłożonych na wosku pieczęci, i odbyć szczegółową rewizją przynajmniéj części transportu, albo pewnéj liczby kollis, na wybór których, właściciele żadnego wpływu mieć nie powinni, a to dla przekonania się, tak co do ilości, jakoteż rodzaju towarów.

Urzędowe plomby lub pieczęcie odjęte od kollis, dla odbycia rewizji szczegółowéj, po ukończeniu tejże, winny być na nowo przyłożone.

Jeżeli w skutek odbytéj rewizji nie będzie wykrytą żadna niezgodność, naówczas komora wychodowa położy wizę na odwrotnéj stronie biletu tranzytowego w następujących słowach: »widziano i znaleziono w należytym porządku,« a następnie wyexpediuje transport, po przyłożeniu na nim plomb lub pieczęci na wosku (jeżeli towar podlega oplombowaniu lub opieczętowaniu), do komory wchodowéj sąsiedniego państwa, zaznaczywszy na tymże tranzytowym bilecie, tak dzień i godzinę odejścia transportu, jakoteż czas potrzebny dla dojścia do tejże komory, przed upływem którego, towar do niéj dostawiony być winien.

Rozumie się, że towar tranzytowy na wychód przeznaczony, winien być prowadzony drogą handlową, na zasadzie obowiązujących postanowień dla transportów z zagranicy do sąsiedniego państwa przybywających, przepisaną, i że expedycja onego powinna być odbytą w takiéj porze czasu, aby transport jeszcze za dnia do komory wchodowéj mógł być dostawionym.

Jeżeliby dowód, wydany przez Rossyjską komorę na towary tranzytowe, nazwany w niniejszym artykule biletem tranzytowym, (Durch-Fuhrs-Bollete) nie obejmował w sobie o rodzaju i ilości towaru, tych wszystkich wiadomości, jakie były przepisane § 69 (wzór lit. L.) poprzednio obowiązującéj Instrukcji celnéj dla Królestwa Polskiego daty 28 sierpnia (9 września) 1842 r., który to przepis, dotyczący handlu tranzytowego pozostaje w swéj mocy, w takim razie, do tegoż biletu ma być dołączoną kopja odpowiedniéj mu deklaracji, na towary tranzytowe złożonéj.

§ 12. Komora wchodowa, do któréj transport będzie dostawiony w oznaczonym terminie, odbywa rewizję kollis na zasadzie deklaracji towarów, która powinna jéj być złożoną łącznie z biletem tranzytowym, zakommunikowanym przez komorę, transport wysyłającą. Jeżeli żadna niezgodność zachodzić nie będzie, komora położy na bilecie tranzytowym wizę, w słowach: »widziano,« z zaznaczeniem daty, i zaopatrzy ją urzędowemi podpisami; po dopełnieniu czego, bilet tranzytowy zatrzyma u siebie i wyda świadectwo w dowód odebrania towaru, stosownie do § 3 niniejszych przepisów, z powołaniem się na datę i numer rejestru celnego; do którego został zapisanym, na zasadzie podanéj przez prowadzącego transport deklaracji.

§ 13. Wzmiankowane wyżéj świadectwa, w dowód odebrania towarów tranzytowych, wysyłanych przez komorę sąsiedniego państwa, będą sporządzane w trzech jednobrzmiących exemplarzach, na blankietach do tego drukowanych, przesznurowanych i zaparafowanych w oddzielnym kwitarjuszu, z zachowaniem numeru porządkowego i stosownem zapełnieniem miejsc próżnych, zostawionych w blankiecie (aus juxtirten und paraphirten Registern). Każdy egzemplarz takowego świadectwa opatrzony być winien urzędową pieczęcią i podpisami Naczelnika i Kontrolera komory lub zastępcy tego ostatniego. Jeden z tych egzemplarzy będzie wręczony prowadzącemu transport, jako usprawiedliwienie dla expedytora wyrażonego na bilecie tranzytowym. Drugi egzemplarz, z dołączeniem biletu tranzytowego, powinien być odesłany w ciągu dni 3 najpóźniéj, licząc od daty przybycia transportu, komorze wychodowéj kraju sąsiedniego, trzeci zaś egzemplarz pozostanie w kwitarjuszu, z którego tamte winny być gzygzakiem wycięte.

Regestra tego rodzaju winny być przedstawione przez komory tymże samym władzom, którym przedstawiane są i regestra celne (Zoll-Bolleten), w terminach dla tych ostatnich przeznaczonych. Władze obydwóch państw przełożone nad komorami, mają przestrzegać ścisłego wykonania przepisów, w niniejszym protokóle wymienionych.

Wyższym władzom obu państw pozostawia się możność wzajemnego porozumienia się w każdym razie, gdy przy rewizji pomienionych regestrów dostrzeżoném będzie jakowa niezgodność lub nadużycia,

których sprostowanie wymaga współdziałania władz państwa sąsiedniego. *(Dok. nastąpi).*

POSTĘP GOSPODARSKI.

przez Aloizego Fibicha.

Jakie są owoce rozumowego gospodarstwa, wspartego silną wolą i energją, mamy już wiele żywych dowodów. A ponieważ przykłady nie równie więcéj działają na nas rolników, jak sama teorja, rozumiem przeto, że podawanie do powszechnéj wiadomości o wyższych tego rodzaju zakładach, jest bardzo użyteczne.

Pisma warszawskie, mianowicie Tygodnik rolniczo-technologiczny z r. 1850, i Gazeta Rolnicza z r. 1851, podały wiadomości gospodarskie, zebrane na wycieczce ekonomicznéj w okolicach Magdeburga, w jesieni w 1850 r. przez Dr. Fr. *Betzhold* Cesarsko-Petersburgskiego i Moskiewskiego Towarzystwa Agronomicznego członka, a które tu raz jeszcze ponowić i przypomnieć nie będzie od rzeczy. Znajdował się on w Magdeburgu na zgromadzeniu niemieckich agronomów i leśnych, gdzie pomiędzy innemi, powziąwszy wiadomość o wzorowém gospodarstwie w Schlaenstaedt pod Neuwegersleben (stacja kolei żelaznéj z Magdeburga do Brunswigu idącéj, około 10 mil od Magdeburga oddalona), razem z 40 innymi członkami zwiedzał takowe.

Majętność Schlaenstaedt należy do dóbr rządowych, i jest od lat wielu wydzierżawiona p. Rimpau, za roczną opłatę złp. 75,000, (18,750 fl. cm.).

Mając sobie zapewnioną dzierżawę na czas długi, wystawił tu dzierżawca własnym kosztem cukrownię na znaczną skalę.

Obszerność gruntu wynosi około 1540 mor. pols. (mała różnica od wiedeńskich), a zatém płaci z morgi złp. 48 (12 fl. cm.). W téj przestrzeni jest 250 mórg. łąk, a około 1200 m. ziemi ornéj, z któréj 516 mórg należy do klassy 2éj, to jest ziemi pszennéj, a 774 m. do klassy 8éj, to jest, żytnéj średniéj. Utrzymuje tu p. Rimpau następujący inwentarz:

370 sztuk bydła rogatego, to jest, krów mlecznych i młodzi.

2000 sztuk opasowych skopów. Stałéj owczarni nie trzyma pan Rimpau, ponieważ nie ma stósownego pastwiska naturalnego, a sztucznego nie zakłada. Skopy zakupuje, skoro mogą być pasione na roli po zebraniu różnych ziemiopłodów i po wypasieniu sprzedaje.

400 sztuk świń, pomiędzy któremi znajduje się znaczna liczba macior. Chow świń ułatwiający spieniężenie różnych odchodów mleczarni, kuchni, i t. p., stanowi tu ważną odnogę gospodarstwa.

70 koni, większa część rolnych, reszta wierzchowe, robocze i pocztowe.

20 wołów roboczych.

Wyjąwszy skopy opasowe, które paszone są w ścierniach zbożowych, na koniczyskach w jesieni pod pług przeznaczonych i t. p. cały żywy inwentarz utrzymywany jest w letniéj porze na stajni paszą zieloną. Paszę tę w najważniejszéj części dostarcza uprawa kukurydzy amerykańskiéj, zwanéj ząb koński (Ferdezahn-Mais): pochodzi ona z Wirginii; jest to widocznie tylko odmiana zwyczajnéj kukurydzy (Zea mais). Nazwę zaś koński ząb ztąd otrzymała, iż jéj ziarno różni się od ziarna zwyczajnéj, przez to, że jest mniéj okrągłe, lecz dłuższe, płaskate, a w wyższym końcu ma podłużne wgięcie przez co niejakie podobieństwo do rejestru młodych koni. W Schlaenstaedt znalazł p. Bezhold 50 mórg mad. (można liczyć dwie na morgę wiedeńską), kukurydzą zwyczajną, a 20 morg magd. amerykańską zasadzonych: lubo ostatnia nie doszła 18 stóp, wiele przecież pojedynczych roślin przeszło 10 stóp było wysokich, ponieważ sadzona była bardzo gęsto, celem wydania największéj ilości zielonéj paszy.

Najwięcéj tam zajmował wszystkie przybyłe z p. Betzhold osoby widok pola kukurydzą uprawionego, powiększéj części w całéj okazałości pysznéj wegetacji będącego, a przeznaczonego na zieloną paszę dla krów na stajni.

Kukurydzę porzniętą wraz z łodygami na zwyczajnéj ręcznéj ladzie, na kawałki 4 do 5 cali długie, spożywają krowy z największą chciwością. Jest ona korzystniejszą od innych pastewnych roślin; bo według zapewnień p. Rimpau, z przestrzeni z jakiéj zbierał trzy fury wyki lub mięszanki na paszę zieloną, kukurydza wydaje 9 do 15 fur, a każda fura waży u niego 35—40 centnarów berl. Kiedy zaś 5 fun. mięszanki lub koniczyny czerwonéj, równa się pożywności 1go funta dobrego siana, odpowiadają temuż $3^{1}/_{2}$ funta zielonéj kukurydzy. Nadto, roślina ta nie sprowadza odęcia bydłu, może być i w czasie dżdżystym z pola brana, a nawet ani zbyt mokra pora czasu, ani posucha jéj nie szkodzi; w pierwszym razie, daje więcéj paszy na ilość, w drugim zaś, staje się najpożywniejszą i mniejszą ilość wynagradza jakością.

Łan obejmujący 70 mórg magd. kukurydzy, obsadzony był trzema jéj gatunkami.

1) Mały francuzki quarantan, który ma dojrzewać we Włoszech i południowéj Francji w ciągu dni 40 do 50. W Niemczech i Polsce ma ten gatunek także dojrzewać: wydaje wprawdzie mniejszą ilość paszy zielonéj, lecz za to najżyźniejszéj. W Schlaenstaedt wydaje w przecięciu z morga magd. 300 do 400 cent. berl. Wypada na mórg polski massa pożywna odpowiadająca 228 cent. berl. dobrego suchego siana.

2) Kukurydza węgierska, z pewnością dojrzewa w położeniu ciepłém; z morga magd. wydaje paszy zielonéj około 400 do 500 cent. berl. co z morga austr. odpowiada 282 cent. siana.

3) Kukurydza wirgińska czyli ząb koński: zwyczajny plon z m. magd. około 600 do 800 cen., czyli z morga austr. 250 cent. siana. W klimacie naszym, na zebranie nasienia dojrzałego kukurydzy wirgińskiéj tylko w takim razie liczyćby można, gdyby przeznaczona na dojrzenie, sadzoną była wcześnie w ogrodach, w miejscach na południe wystawionych, a od północy osłonionych, a lepiéj w inspektach zimowych; w tym razie każda flanca ma wydać około 700 ziarn. W całych Niemczech używają do téj chwili nasienia z Wirginii, za pośrednictwem głównych towarzystw rolniczych sprowadzanego. Przybywa ono zwykle w kwietniu, a zatém dosyć wcześnie by mogło być sadzone.

Uprawę pod kukurydzę radzi p. Betzhold dopełniać jak pod buraki, sadzić na 6 cali jedno ziarno od drugiego, w rzędach 15 cali szerokich, w gruncie głęboko rozpulchnionym i dobrze użyznionym. Im ziemia mocniejsza, tém pewniéj w dwuletniéj mierzwie kukurydza obradza; na ziemi lżejszéj potrzebuje świeżéj mierzwy. Sadząc na grzebieniach, grzędach, tak jak buraki każde ziarnko, byłoby dobrze posypać małą ilością guano, makuchów, miałkiego kompostu lub czém podobném, a późniéj obsypać zwyczajném radełkiem.

To powiedziawszy o téj olbrzymiéj roślinie pastewnéj, któréj żadna inna dotąd znana, na zieloną paszę wyrównać nie jest w stanie, wracam do gospodarstwa w Schlaenstaedt. Gospodarstwo to jest skierowane jedynie do dwóch głównych rubryk, to jest: aby fabryka cukru otrzymała najwyższą ilość buraków, a bydło w paszę zieloną i suchą obficie zaopatrzone było. W tym celu w roku 1850, zastał p. Betzhold następny zasiew:

800	m. magd.	(około 400 pol.) buraków, zatém blisko $^{1}/_{4}$ całéj przestrzeni ornéj,
500	m. magd.	oziminy,
120	»	ziemniaków,
600	»	jarzyny (jęczmienia i owsa),
80	»	bobu końskiego—uprawa rządowa,
70	»	kukurydzy na paszę zieloną,
80	»	lnu na przędze,
350	»	płodów ugorowych, (rzep letni, groch, wyka, kapusta),
400	»	koniczyny i traw różnych na paszę zieloną i siano.
3000	m. magd.	czyli około 1290 mórg polskich lub wiedeńskich mniéj więcéj.

Czystego ugoru p. Betzhold nie znalazł w Schlaenstaedt; ale w to miejsce najstaranniejszą uprawę ziemi, tak dalece, że 27 września już drugi raz orano jęczmienisko spulchniane podskibnikiem. Rola nie jest oraną w zagony, ale w około, aby uniknąć nawracania. Pług odkrywa skibę 6 cali głęboko, a podskibnik do 5 cali porusza; skiba jest drobna na 10 cali szerokości. Tym sposobem pod wszelkie płody w następnym roku siać się mające, już w jesieni ziemia jest uprawioną.

Buraki następują tutaj najzwyczajniéj po jęczmieniu, jako najulubieńszym ich przedpłodzie; idą także i po burakach i innych okopowych, nigdy zaś po pszenicy, po któréj najgorzéj się tam udają. Mórg polski wydaje około 130—140 korcy buraków, a ogólny zbiór wynosi w Schlaenstaedt rocznie około 50,000 korcy, za które cukrownia płaci gospodarstwu po zł. 3 za korzec; czyli uprawa buraków przynosi złp. 150,000 czyli 37,500 reńskich. Wszystkie krowy są rasy rosłéj, gatunku zachodniéj Fryzji; cena krowy 300 do 400 złp., waga za życia 800—1000 funt. berl., lecz znajdują się między niemi ważące do 1400 fun. berlińskich.

Dochód mleka jest tu nadzwyczaj wielki. Podług p. Rimpau wypada w przecięciu z całego roku na jednę krowę dziennie około 10 kwart pols. mleka; najlepsza zaś krowa z całéj obory wydała dziennie w przecięciu z całego roku po 15 kwart pols. mleka. Z powodu odległości wielkich miast, garniec polski mleka przerabiany na sér lub masło, ma wartość groszy pols. 22 (krajcarów 11). Ten jednak sposób użytkowania mleka, ułatwia w Schlaenstaedt hodowanie tak znacznéj trzody chlewnéj, przynoszącéj rocznie kilka tysięcy talarów czystego dochodu. Dochód zaś z 200 krów ma wynosić przeszło złp. 132,000, oprócz sprzedaży młodego i wybrakowanego bydła.

Ten rodzaj ciągnionych intrat przez uprawę wielkiéj massy buraków, lnu, chodowlą krów i trzody, bezwątpienia jest mozolny; ale daje nam obraz co może wykonać roztropna i silna wola człowieka; daje nam przekonanie, że odtąd gospodarstwo rolne, musi być traktowane tylko w sposób wielkiéj fabryki, że tylko ten, kto potrafi dla społeczności produkować, najwięcéj wełny, mięsa, chleba i t. p., potrzeb, ofitować będzie w dostatek. Musimy jednak i tu dodać, iż jakkolwiek ponętny jest obraz podobnie bogatego rolnika, a tém samém bogatego narodu, z tém wszystkiém, gdzie na 1200 morgach, można uprawiać 400 mórg buraków, 40 mórg lnu na przędzę, jakże musi być chętna zarobku i pracowita klassa wyrobników i służących? Czy nasza ludność jest tak moralnie wykształcona? czy zna potrzebę lepszego bytu i pracy? czy są tu do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia jakie środki? Kto jednak może niech nie opuszcza rąk; bo kiedy świat cały idzie naprzód, nas czeka bankructwo i nędza.

O KULTURZE LEŚNÉJ.

(Ciąg dalszy).

C. Grab (carpinus betulus) więcéj jest upowszechniony niż buk, ale w góry tak daleko nie sięga. Rośnie na takim samym gruncie co buk. Drzewo grabowe, bardzo ściśle, twarde i ciągłe, jest najlepsze na palce do kół i cywie do młynów, na szruby, heble i wszelkie modelowe drobne roboty. Na opał przewyższa w dobroci nawet bukowe.

D. Leszcz (coryllus avellana) wytrzymuje wybornie zimne klimata, dla tego daleko na północy go napotykamy. W górach nie rośnie wyżéj nad 2000 stóp nad powierzchnią morza. Najlepiéj się udaje na wapnistej rędzinie.

Leszczynę używają bednarze na obręcze. Na opał ma się do buczyny jak 70 do 100. Węgle leszczynowe używają do fabrykacji prochu, jednak węgle z drzewa rhamnus frangula, rosnącego najwięcéj w Hiszpanji, przewyższają je na ten cel w potrzebnych do tego przymiotach.

E. Brzoza (betula alba) jest gatunkiem drzewa najwięcéj upowszechnionym w Europie; na północy i w górach udaje się na każdym gruncie, często jednak się wyradza, gdy przymioty gruntu nie sprzyjają wcale jéj wzrostowi. W niektórych miejscowościach jest prawdziwym chwastem leśnym, i nabawia leśniczych wiele kłopotu, gdyż w zagajeniach lasów wysokopiennych wybuja uporczywie, dopóki jéj późniejszy silny wzrost sośniny nie przygnębi. Wyborne to drzewo, bo gdzie prócz jałowcu i sosniny żadne inne rość nie chce, tam jeszcze uda się brzezina. W starannie i z zamiłowaniem prowadzonych gospodarstwach zasadzają brzeziną kawałki pól piasczystych, pod uprawę roślin gospodarskich niezdatnych, także kliny i brzegi pól lekkich na kilkoletnie pastwiska dla owiec perjodycznie zapuszczanych, i zaprowadzają w tych zagajeniach 16 do 20 letnie poręby, a takie postępowanie do upięknienia okolicy wiele się przyczynia, i prócz tego jest korzystne, dostarczając drzewa na opał i porządki gospodarskie. Szkody dla obok rosnącego zboża, nie trzeba się obawiać, bo brzoza nie znosząc ścisłego drzewostanu mało daje cienia, ztąd nie dobry wpływ brzeziny na grunt nią zasadzony bo promienie słoneczne wypalają go, a lekkie liście brzozowe, silniejszy wiatr wydmuchuje z zagajenia, pozbawia ziemię dobroczynnego pokrycia i przyszłego zabytku chlebodajnéj próchnicy. Sadzeniem sosniny w brzezinowém zagajeniu złemu skutecznie można zaradzić.

Drewno brzozowe poszukiwane jest od stolarzy i stelmachów. Na opał ma się do bukowego jak 80 do 100. Z soku brzozowego robią rodzaj szampańskiego wina, z kory brzozowéj dziegieć. Na budulec nie jest zdatna, bo dla znajdującéj się wewnątrz słodyczy, robaki dziurawią ją i niszczą zupełnie.

F. Olsza. Jest dwa gatunki olszy; czarna (alnus glutinosa) i biała (a. incana). Pierwsza bardzo jest upowszechniona w Europie, lubi wilgoć w gruncie ale nie zbyteczną i ochrą żelazną przepełnioną, gdyż natenczas tworzy nad wodą grube drzewne kępy; raz wycięta nie dobrze z korzenia wyrasta i podlejsze daje drewno. Na budulec w wodzie jest wyborna, w suchem stanowisku zupełnie niezdatna. Na opał ma połowę wartości drzewa bukowego, jednak od mielcarzy do suszenia słodu jest poszukiwana.

Olsza biała daléj sięga na północ i nie znosi tak wilgotnego gruntu. Potrzebuje do pięknego wzrostu dobréj rędziny, drewno na opał daje cokolwiek lepsze. Niskie pastwiska i wklęsłości między gruntami porozrzucane, dla owiec bardzo szkodliwe i niebezpieczne, sadzeniem olszyny znacznie można poprawić, albowiem olszyna potrzebując wiele wilgoci do własnego wzrostu, wypija ją, że tak powiem z gruntu na którym rośnie, i czyni go przystępnym jako pastwisko dla bydła rogatego, a nawet dla owiec. Liście olszowe na paszę dla owiec najmniéj są zdatne.

G. Wierzba (salix). Jest bardzo wiele gatunków wierzb, z tych najważniejsze są: 1. Wierzba krucha s. fragilis. 2. Wierzba zwykła czyli srebrna s. alba. 3. Wierzba złota s. vitellina. Rosną na wilgotnym piasku i rędzinie; wewnątrz lasów nie znajdują się. Drewno wierzbowe na opał ma połowę wartości drzewa bukowego. 4. Wierzba salna, potrzebuje lepszego rędzinnego gruntu, wewnątrz lasów się znajduje, tworzy jednolite drzewostany, a na opał ma się do bukowego jak 75 do 100. Z wierzb w drzewa nie wyrastających wyszczególnimy: 1. Wierzbę strumienną s. helix. 2. Wierzbę rokitową czyli koszykową, s. viminalis. Udają się w wilgotnym piasku na urzeczu i w czystym dochodzie przewyższają często równy obszar gruntu pszenicą zasiany. Rokicinę używają na obręcze, koszyki, półkoszyki, a głównie na faszynę.

H. Topola (populus). Jest trzy gatunki topoli, czarna, srebrna, i osika. Pierwsze dwa gatunki w środku lasów nigdy się nie znajdują, tylko na urzeczu. Lubią wilgotny piasek i rędzinę, ale przyległy grunt bardzo pogorszają cieniem i korzeniami, które płytko pod powierzchnią ziemi rosnąc, odbierają roślinom soki pożywne. Topola czarna z wszystkich drzew naszych najsporszy ma przyrost ale na budulec niezdatna, drewno na opał nie wiele warte. Z kory odarte i tak na pniu zostawione staje się tęższe i twardsze.

Osika p. tremula, sięga daleko na północ, i lubi zimny wilgotny klimat, grunt wilgotny piasczysty albo rędzinę. Daje mniéj ale lepsze drewno, cieniem i korzeniami mniéj szkodzi jak topole piramidalne. Obcinania gałęzi jak inne topole nie znosi; drewno osikowe na opał lepsze, pali się jasnym płomieniem ale węgle mało dają żaru. Gonty osikowe bardzo są trwałe; liście na paszę nie wiele warte.

Drewno topolowe jest w ogóle dobre na niecki, żłoby, szufle, czółna i grube snycerskie wyroby. Nie paczy się wcale.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ważną rzeczą dla każdego Agronoma jest niezawodnie, największy dochód odzyskać z gospodarstwa mlecznego. Owoż jeden z doświadczonych niemieckich agronomów nie tylko jak utrzymuje, rozwiązał zadanie co do zwiększenia od 20 do 25 procentu większego dochodu na śmietanie i maśle, aniżeli dotąd nawet przy większém gospodarstwie mlécznem praktykowały się, lecz nawet miał odkryć sposób, aby śmietane i mléko w nieodmiennéj dobroci kilka miesięcy utrzymać, i w każdéj porze roku w dalekie strony wysyłać. Sposób powyższy wynalazca podaje dla interessującéj się tém publiczności w drukowanych egzemplarzach, które w zapieczętowanych kopertach, za złożeniem rs. 3, w Składzie nasion Dr. *Franciszka Betzhold* przy ulicy Senatorskiéj obok Resursy Nr. 471, i w Składzie p. Konopackiego, w gmachu Dobroczynności na Krakowskiém-Przedmieściu, nabyć można. Rozpieczętowane egzemplarze nie przyjmują się na powrót.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 11 czerwca. I znowu nic pomyślniejszego czytelnikom naszym z poczt angielskich donieść nie możemy. W ostatni poniedziałek, dla wielkiego deszczu, sprzedający podnieśli żądania, ale kupcy podwyższenia przyjąć nie chcieli i targ się odbył bez żadnéj w notowaniach zmiany.

Pola w Anglji mają stać bardzo pięknie, może za nadto bujnie, nie przyjazne więc warunki temperatury właśnie dla tego mogą wielkie szkody przynieść, a że wiosna była sucha lękają się powszechnie mokrego lata.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu groch wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	7099	1175	—	16168	—	—	—
z zagran.	6070	5696	—	12985	—	--	11865

Mąki z kraju cent. 23,586, z zagranicy 32,341.

Na targach prowincjonalnych angielskich podług obfitości dowozów, widziano małe fluktuacje cen a tylko w Edymburgu 1 pełny szyling pszenica na kwarterze się podniosła.

We Francji, w obec dobrze przedstawiającego się zboża w polu, ceny doznały małego zniżenia. Holandja, Belgja, Hamburg oraz wszystkie exportacyjne place, regulując się według pozycji targów angielskich, przedstawiały obraz zupełnego odrętwienia, i ceny albo się uchyliły albo ku uchyleniu okazywały dążność.

Na naszéj giełdzie największa stagnacja a nawet ze strony kupujących obawa wejścia w interes, a kto chciał zdecydować sprzedaż, musiał się poddać stanowczemu zniżeniu, które témbardziéj zdawało się uciążliwém, że ceny warszawskie ustaliły się wyżéj od angielskich, co jest wywrotném w handlu zjawiskiem i co naturalnie chwilowo tylko utrzymać się może, bo gdyby mała tylko część spławionego Wisłą zboża była została w kraju, toby już sprzedaż stała się niepodobną, i ceny spadłyby w sposób przerażający.

Całotygodniowy Gdański obrot wynosił pszenicy ł. 259, żyta 34 jęczmienia 14 łasztów.

Jeżeli pszenica zniżenia doznała, to żyto jeszcze bardziéj uderzoném było, bo od dni 10 zniżyło się o 50 guld. na łaszcie, w skutek upadku na Berlińskiéj i Szczecińskiéj giełdzie.

Od ostatniego piątku, mieliśmy kilka godzin deszczu a pola potrzebują wilgoci. Pszenice w polach zdaje się nie doznały szkody. Na obrzedność żyta powszechnie zachodzą skargi; jarzyny i łąki bardzo słabo stoją.

Płacono za łaszt pszenicy:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	126 — 129	360 —400	27 2 — 30 5
	130 — 133	410 —430	30 25 — 32 10
Żyta	119 — 123	300 —310	22 16 — 23 9
Jęczm.	— — 107	— —265	— — — 19 29

Na 18 berlinkach, 8 galarach, 85 tratwach weszło na wodę Pruską 981 łasztów pszenicy, 23⅓ ł. żyta, 213 cent. potażu, 17 cent. konopi, 23 kopy obręczy, 28 centnarów skórek jagnięcych, 23,877 belek sosnowych, 60 belek dębowych 789 okrąglaków dębowych, 139 ł. bali, 77 kóp i 93 ł. klepki pipówki.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 3 cali 5.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 204¼, srgr., Hamburg 10 tygodni 45¼, Amsterdam 70 dni 102½, Warszawa 96½ do 97.

Makowski, Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 13 czerwca 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. .	—	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	116½	116—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	87--	86¾
„ Listy Zastawne	96⅞	96¾
„ Listy Zastawne nowe.	97—	96¾
„ Obligacje Udziałowe	152—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	88¾	88¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	96¾	96½
lit. B. 200 „ . . .	22½	21½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 15 czerwca 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	10 - -	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	40—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 --	33—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	25—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74—	70—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	79—	20—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	—	—	5 —	16½
Holender. dukaty nowe .	.	—	—	2 —	97½
ditto stare ważne .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	86 —	50—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	—	—	15 —	4 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	81—	60—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	20 —	25 —
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	4 —	80—

Wartość kuponu kop. 28⅚

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 4 (16) czerwca 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripplin.